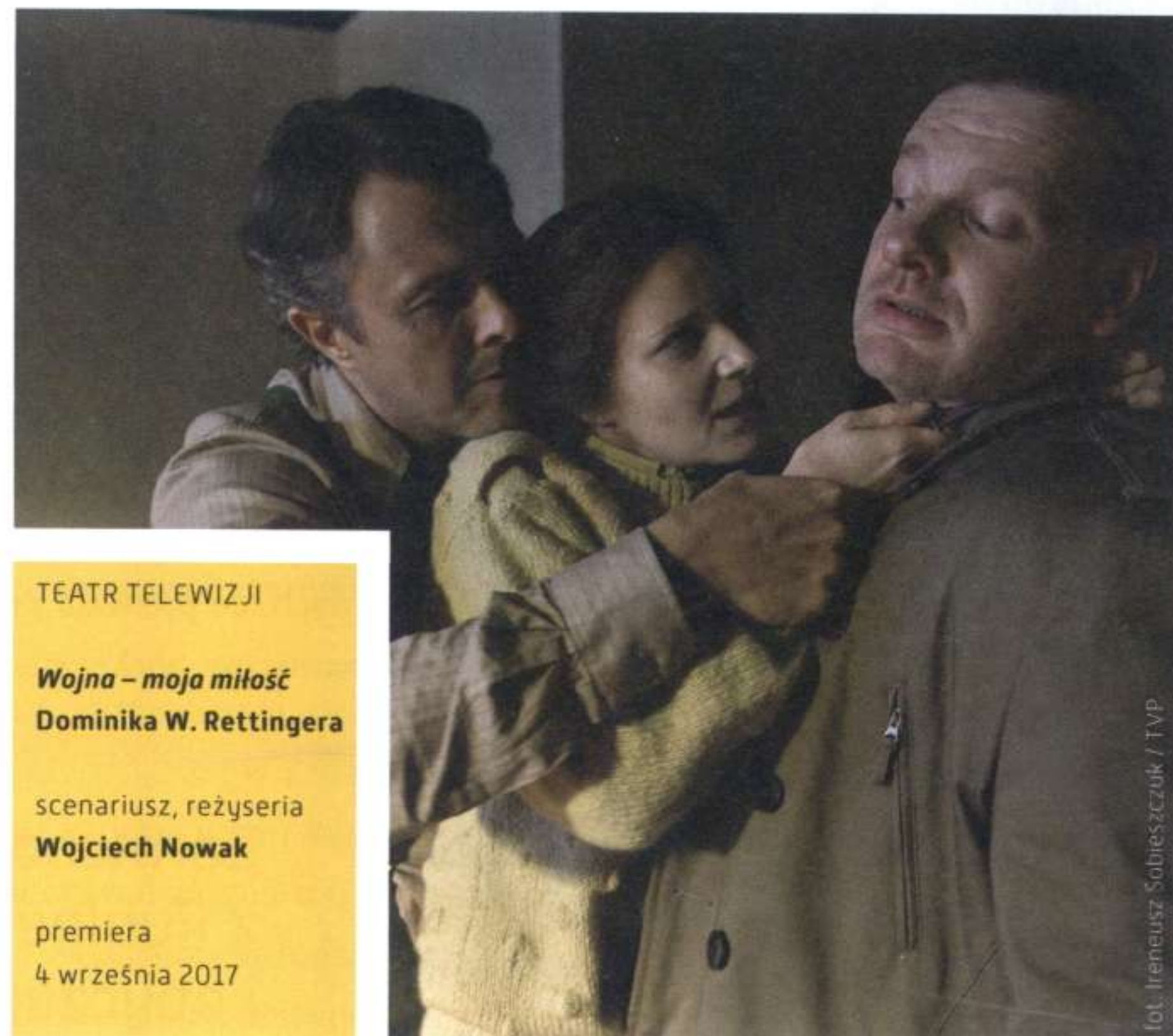


Teatr Telewizji **Wojna – moja miłość**

Bohaterką spektaklu jest słynna Krystyna Skarbek, podczas wojny pracująca dla brytyjskiego wywiadu, a zarazem dla polskiej organizacji podziemnej Muszkietery. Postać fascynująca i tajemnicza, o której kilkakrotnie chciano kręcić filmy, ale za każdym razem odstępowano od tego zamiaru. Teatrowi Telewizji udało się złamać złą złą złą, co jest sporym osiągnięciem. Rezultat jednak wydaje się dyskusyjny.

Wojciech Nowak, wykorzystując sztukę Dominika Rettingera, opowiada wojenne perypetie „ulubionej agentki Churchilla” z perspektywy ostatniej nocy jej życia. Ale losy miłosnych związków bohaterki, przerzucanej przez wywiad po całej Europie, stają się ważniejsze niż jej dokonania zawodowe, prezentowane niejako na marginesie, w dodatku tak, że trudno uwierzyć w ich prawdziwość. Geniusz hrabianki polegał chyba na inteligencji, odwadze, zimnej krwi i niebywalej odporności psychicznej. Twórcy sugerują jednak, że chodzi raczej o brawurę i niezdrową skłonność do sytuacji granicznych.

Z historii doskonałego szpiega zrobiono melodramat. Powstała opowieść o międzynarodowej awanturnicy, która po wojnie kusi wizją małżeństwa obu mężczyzn, z którymi złączył ją los, nie wiedząc, którego wybierze. Tymczasem zostaje pchnięta nożem przez przypadkowego kochanka, mającego na jej punkcie obsesję. Sporą rolę odgrywa tu właściciel hoteliku, w którym mieszka. Spokojny Anglik, w interpretacji Ireneusza Czopa, staje się ratunkiem dla rozchwianego spektaklu, bo niespodziewanie łączy go z tym, co realne. Małgorzata Kożuchowska z racji talentu, urody i powściągliwości swojego aktorstwa wydawała się idealną odtwórczynią bohaterki. Ale scenariusz każe aktorce popadać



TEATR TELEWIZJI

Wojna – moja miłość
Dominika W. Rettingera

scenariusz, reżyseria
Wojciech Nowak

premiera
4 września 2017

w skrajne emocje i uwodzić każdego, jakby bohaterka sprawdzała, czy jej urok jeszcze działa.

Tymczasem kluczem do postaci Skarbek wydaje się historia Muszkietarów i śmierć Teresy Łubieńskiej, zasztyletowanej w londyńskim metrze. A także fakt, że w dzień po ostatniej nocy bohaterka miała jechać do Bonn, by wziąć ślub z Andrzejem Kowerskim, a tam trudniej byłoby ją dosięgnąć. Czasem przyzwolenie na czyjąś śmierć polega na tym, że nie przeszkadza się wariatowi, który chce dokonać morderstwa. ■

AUTOR: **KALINA ZALEWSKA**